



Wzrost zainteresowania malarstwem Zdzisława Beksińskiego dzięki....

Niedawno postać Zdzisława Beksińskiego – polskiego malarza surrealisty i fotografa, a nawet rzeźbiarza – została przypomniana książką, która odsłoniła wiele szczegółów z jego życia rodzinnego i przybliżyła twórczość artysty. W 2016 roku ma trafić do dystrybucji film fabularny o Beksińskim z Andrzejem Sewerynem w roli głównej. Wzrost zainteresowania postacią może się przełożyć na wzrost ceny jego prac – szczególnie tych na papierze, które nie są tak drogie jak obrazy olejne. [Czytaj dalej](#)

Przeciętnemu Polakowi nazwisko Beksiński może się kojarzyć głównie z głośnym morderstwem. I rzeczywiście: pochodzący z Sanoka Zdzisław Beksiński został zamordowany w swoim warszawskim mieszkaniu w lutym 2005 roku. Koneserom sztuki Beksiński kojarzy się jednak z ciągłym poszukiwaniem środków wyrazu i niesamowitą wyobraźnią.

Przez specjalistów od fotografii Beksiński uważany jest za jednego z najbardziej wizjonerskich polskich fotografów w historii tej dziedziny sztuki. Choć zajmował się fotografią tylko przez kilka lat – na przełomie lat 50-tych i 60-tych – to w opinii wielu ekspertów osiągnął w niej więcej, niż w rysunku, rzeźbie czy malarstwie, którymi zajmował się w okresie późniejszym. Cezary Pieczyński, znany kolekcjoner fotografii artystycznej, w wywiadzie na łamach „Rzeczpospolitej” zwracał uwagę, że na rynku nie ma odbitek dzieł Beksińskiego. – Jest tak, dlatego, że Beksiński wykonywał ich zaledwie kilka z jednego negatywu. Mniej więcej w 2002 roku, gdy pojawiały się na rynku, kosztowały ok. 2 tys. zł. W 2010 roku oryginalna odbitka Beksińskiego miała

cenę wywoławczą w granicach 6 – 7 tys. zł. Podaję ceny hipotetyczne, ponieważ ta oferta się nie pojawia – mówił w wywiadzie Pieczyński.

Niezwykle charakterystyczne jest jednak malarstwo Beksińskiego z tzw. okresu fantastycznego. Obrazy olejne przedstawiające „potwory” czy „obce światy” (któż nie kojarzy płótna przedstawiającego malutką postać idącą z pochodnią przez ciemną dolinę będącą szeregiem kościotrupów?). Obrazy zrodzone w bujnej wyobraźni autora - zna chyba niemal każdy, kto choć trochę interesuje się polską sztuką. Z analizy przeprowadzonej przez portal Rynek i Sztuka wynika, że zainteresowanie pracami Beksińskiego – głównie obrazami – utrzymuje się na podobnym poziomie od początku lat dwutysięcznych, choć trudno mówić o jakiejś wyraźnej tendencji. W latach 1991-2013 były tylko dwa lata kalendarzowe, w których na aukcjach sprzedało się więcej niż 10 prac artysty, ale – jak zwracają uwagę analitycy portalu Rynek i Sztuka – sama liczba prac sprzedanych nie jest wyznacznikiem tego, czy na obrazach danego artysty da się zarobić, czy też nie.

[Czytaj również: Fundusze capital venture wobec nowych przepisów podatkowych](#)

Jeśli chodzi o wartość sprzedaży dzieł Beksińskiego – można zauważyć wyraźną tendencję wzrostową. O ile w 2003 roku na aukcjach sprzedano 9 jego prac za 91,5 tys. zł (średnia cena: 10,2 tys. zł), o tyle 10 lat później również 9 prac poszło już za 499,5 tys. zł (średnia: 55,5 tys. zł).

Niektórzy zwracają uwagę, że wiele spośród prac Beksińskiego wystawianych na aukcjach nie znajduje nabywców. Co prawda w 2013 roku w Desie Unicum z 11 oferowanych dzieł sprzedały się jedynie 4, ale z kolei dom aukcyjny Agra-Art niemal bezproblemowo sprzedał wszystkie wystawione prace.

Od początku października 2014 roku do końca października 2015 roku Desa Unicum sprzedała na aukcjach 2 obrazy olejne Beksińskiego (jeden za 60 tys. zł, drugi za 80 tys. zł), ale obydwa poniżej dolnych widełek estymacji (przewidywanej ceny). Niektóre obrazy z okresu fantastycznego chodzą po grubo ponad 100 tys. zł.

- Wciąż istnieje grupa entuzjastów twórczości Beksińskiego, która skłonna jest płacić ok. 60 tys. zł za obrazy malarza. Wydaje się, że ceny w przyszłości będą dość stabilne, jednak na rekordy, ani zawrotne stopy zwrotu raczej nie ma, co liczyć – uważa Michał Barcik z portalu Rynek i Sztuka.

Eksperti rynku sztuki zwracają uwagę, że prace na papierze znanych malarzy są obecnie niedowartościowane w stosunku do obrazów olejnych, których ceny zostały już mocno wywindowane. Tak jest np. z Romanem Opałką (którego „obraz liczony” osiągnął w grudniu 2014 r. na aukcji w Desie zawrotną cenę 1,75 mln zł), tak jest i z Beksińskim. Prace na papierze z wczesnego okresu twórczości Beksińskiego można jeszcze kupić za około 2,5 tys. zł.

Pojawiają się jednak pierwsze sygnały świadczące o tym, że może wrócić zainteresowanie Beksińskim, a nawet – że zainteresuje się nim „szeroka” publiczność. – Rozmawiałam niedawno z dyrektorem Podkarpackiego Centrum Sztuki Współczesnej w Sanoku. Twierdził, że liczba osób odwiedzających wystawę prac Beksińskiego wzrosła niebotycznie po publikacji mojej książki – powiedziała portalowi Skarbiec.biz Magdalena Grzebałkowska, autorka biografii „Beksińscy. Portret podwójny”.

Grzebałkowska zwraca uwagę, że oprócz filmu fabularnego o rodzinie Beksińskich („Ostatnia rodzina”) powstają równolegle dwa nowe filmy dokumentalne o artyście. To zwiększa prawdopodobieństwo tego, że od 2016 roku może dość mocno wzrosnąć zainteresowanie twórczością sanoczanina.

Czy dzieła Beksińskiego wytrzymają próbę czasu? Czy on sam trafi do kanonu polskich malarzy? Czy opłaca się inwestować w jego dzieła z myślą o długim terminie? – Bardzo bym chciała, aby Beksiński trafił do kanonu, ale na razie trudno powiedzieć, czy to się uda. Zbyt mało czasu upłynęło od chwili jego śmierci – uważa Grzebałkowska.

Znany polski pasjonat i kolekcjoner sztuki, który prosił portal Skarbiec.biz o zachowanie anonimowości, twierdzi: - Niektórzy uważają, że Beksiński to tylko rzemiosło. Że to nie prawdziwa sztuka. Jednak książka Grzebałkowskiej zmieniła dość mocno tę optykę. Po jej publikacji wiemy o Beksińskim dużo więcej. I śmiem twierdzić, że ta publikacja spowodowała, że Beksiński przetrwa próbę czasu.

Pozycja Zdzisława Beksińskiego w rankingu „Kompas sztuki”

2007,	2008	,2009,	2010,	2011,	2012,	2013,	2014
38	42	34	27	37	22	24	50

Źródło: KompasSztuki.pl

Nota o Zdzisławie Beksińskim:

Urodził się w 1929 roku w Sanoku, zmarł w 2005 w Warszawie. Był absolwentem architektury (Politechnika Krakowska, 1952). Wieloletni członek ZPAP i ZPAF. Wygrał szereg konkursów. Miał niezliczoną wystaw swoich prac w kraju i za granicą. Do połowy lat 60-tych zajmował się głównie fotografią, rzeźbą i rysunkiem. Od połowy lat 60-tych postawił na rysunek i malarstwo. Od końca lat 90-tych eksperymentował z łączeniem rysunku i grafiki komputerowej. W latach 1989-1996 w Paryżu istniała Galerie Dmochowski – Musée galerie de Beksiński stworzona przez jego marszanda, Piotra Dmochowskiego. W latach 90-tych istniała stała wystawa jego prac w Osace (Japonia). Obecnie jego prace można oglądać m.in. w Podkarpackim Centrum Sztuki Współczesnej im. Zdzisława Beksińskiego w Sanoku oraz w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie. Od 2016 roku stałą ekspozycję dzieł Beksińskiego ze zbiorów Dmochowskiego ma uruchomić krakowskie Nowohuckie Centrum Kultury.

[Czytaj również: Najbardziej atrakcyjne stopy kapitalizacji](#)

Autor:

Portal Skarbiec.biz S.A. największy, niezależny serwis o prawie, finansach i gospodarce.